

Mobilizacja sił ukraińskich

Na marginesie zająć w Makówce, pod Skolem

Manifestacja ukraińska w Makówce pod Skolem, która się zakończyła zmasakrowaniem na śmierć przez podniecony tłum trzech ludzi, jest tylko jedną z serii demonstracyjnej, organizowanej na wielką skalę w celu mobilizacji mas rusko-ukraińskich.

Preteksty do urządzania manifestacji, na których gromadzi się od kilku do kilkunastu tysięcy uczestników, są w tej chwili dwa. Jeden z nich stanowią — walki Ukraińców Siczowych Strzelców, t. zw. Uszasów (U. S. S.). Ukraińcy Siczowi Strzelcy powstałi w r. 1914 jako formacja wojskowa przy armii austriackiej. W 1918 r. Siczowi Strzelcy brali udział w najeździe ukraińskim na Lwów i Wschodnią Małopolskę i ich czyny z tego okresu były przez długi czas święcone przez Ukraińców, stanowiąc powód do antypolskich demonstracji. I do dziś dnia wieczenie grobów strzelców w czasie zaduszek listopadowych ma charakter antypolskiej manifestacji.

Teraz jednak Ukraińcy organizują manifestacje spowodowane czynami bojowymi Strzelców, dokonanych w armii austriackiej w walkach z wojskami rosyjskimi w czasie wojny światowej. Pozorne odjęcie tym manifestacjom ostrza antypolskiego ma na celu zapewnić im immunitet ze strony władz polskich. Ale tu nasuwa się wątpliwość: oto Siczowi Strzelcy po odzyskaniu Małopolski Wschodniej przez wojska polskie poszukiwali sobie oparcia właśnie u bolszewików. Zatem ich charakter antyrosyjski i antybolszewicki staje pod poważnym znakiem zapytania.

Drugim pretekstem, którego używają Ukraińcy celem masowych manifestacji są obchody na cześć Petlury. Podkreśla się tu moment, że Petlura pragnął oderwać Ukrainę nadnieprzańską od Rosji i walczył z bolszewikami. Istotnie w tym jest więcej prawdy historycznej, tylko załamuje ją okoliczność, że przecież Ukraińcy z Małopolski Wschodniej nie szli wcale za Petlurą, jego orientację na Polskę (zresztą taką ona się stała w okresie, gdy był już pokonany) uważali za błąd polityczny i ostro ją zwalczali.

Ale dzisiaj oba preteksty wyżej wskazane do urządzania manifestacji i demonstracji są dobrze dobrane. Stawia się przecież nazwę sprawę tak, że Ukra-

inicy nie występują przeciw interesom polskości i państwowości polskiej, lecz manifestują przeciw Rosji. Tem więcej, że działacze ukraińscy robią miny, że są

lepiej poinformowani niż ktokolwiek inny o arkanach polityki międzynarodowej, że na linie polityczną przez nich wybraną (autorstwo zastrzegają sobie) we-

Skąd te pieniądze?

1 milion marek na wspieranie Niemców ze „Wspólnoty”

Na marginesie przejścia z rąk niemieckich w ręce polskie „Wspólnoty Interesów” nie od rze czy będzie przypomnieć, że wszyscy dawniejsi urzędnicy niemieccy tego koncernu, którzy przestali w nim pracować od czasu wprowadzenia zarządu przymusowego, są wspierani finansowo przez zainteresowane szynki niemieckie.

Ostatnio, po przejściu Wspólnoty Interesów w ręce polskie, czynnik ten uruchomił kapitał 1 miliona marek dla dalszego materialnego wspierania wszystkich byłych urzędników - Niemców z „Wspólnoty Interesów”. Kapitał 1 miliona marek pozwoli w ciągu najbliższych kilku lat prowadzić akcję zapomogową co najmniej w ramach dotychczasowych.

Memoriał L. O. G.

do P. Prezydenta Rzplitej

Dnia 6-go sierpnia r. b. na ręce dyrektora Kancelarii Cywilnej p. Min. Lebkowskiego został złożony memoriał do P. Prezydenta Rzplitej przez delegację Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski, w składzie: Wiceprezes Ligi O. G. P. Bogumił Mielnicki, inż. roln. Rafał Godycki - Ćwir,

pulkownik inż. Ludwik Hickiewicz i b. dyrektor Banku Polskiego Marjan Wołowicz.

Memoriał wraz z załącznikami traktuje o aktualnych sprawach finansowo - gospodarczych kraju i zagadnieniach wypracowanych przez nową szkołę ekonomiczną polską.

1.000 świadków

w procesie Doboszyńskiego

KRAKÓW, 7. 8. Śledztwo w sprawie najścia na Myślenice posuwa się naprzód. Materiał nagromadzony przez sędziego śledczego jest olbrzymi. Wedle obecnego stanu w procesie liczyć się należy z przesłuchaniem ponad 1000 świadków. Prawdopodobnie dochodzenia będą zakończone w pierwszej połowie września, tak, że proces odbyłby się już w pierwszej kadencji sędziów przyszłych, aczkolwiek liczyć się należy ze zwolnieniem specjalnej kadencji nadzwyczajnej. W tym drugim wypadku proces odbyłby się dopiero z początkiem przyszłego roku.

Inż. Adam Doboszyński przebywał nadal w więzieniu św. Michała w Krakowie w odosobnionej celi. Stan jego zdrowia jest pomyślny.

B. prezes Parylewicz

Otrzymał 12.000 zł. remuneracji

KATOWICE, 7. 8. Sprawa ostatnich aresztowań wśród urzędników Sądu Okręgowego w Katowicach jest przedmiotem ożywionej dyskusji w sferach sądowych. Podobno cała afera wynikała na tle „oszczędnościowych” zarządzeń b. ministra Michałowskiego i zniesienia płatnych praktyk i aplikacji. Pozwoliło to na przykład wypłacić b. prezesowi apelacji krakowskiej Parylewiczowi 12.000 zł. tytułem remuneracji na kilka dni przed

wykryciem afery jego żony, zdemoralizowało jednak stosunki, jak tego dowodzi przyktyad z 4-rolenią praktyką bezpłatną aresztowanego Langer. Drugi aresztowany, Paweł Respondek, sekretarz prokuratury, ojciec licznej rodziny, miał tylko 180 zł. pensji.

Jak się dowiadujemy, jednocześnie ze śledztwem przeciwko aresztowanym urzędnikom sądowym toczy się dochodzenie w sprawie kilku adwokatów.

Zajścia z żydami podczas jarmarku w Długosiodle

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi:

„Do Warszawy nadeszły wiadomości o zajściach antyżydowskich, jak je miały miejsce w ub. środę podczas jarmarku w miasteczku Długosiodło.

Początkowo na jarmarku było zupełnie spokojnie. Z Wyszkiwa i okolicznych miejscowości przybyło wielu kupców żydowskich, którzy otworzyli swoje kramy. Nagle o wczesnej godzinie pokazali się jacyś agitatorzy

endecy, dokoła których poczęli się zbierać chlapi.

Jeden z tych agitatorów wszedł do budki z ubraniami, która należy do Włwa Grabiny, któremu naubił, pytając go o poczę przyjechał na kurczajski targ. Po chwili zebrała się gromada chłepów, wnosząc okrzyki żydożercze. To samo miało miejsce przy innych straganach żydowskich. W rezultacie chlapi, podżegani przez agitatorów, poczęli demolować stragany i budki żydowskie z towarami. Powstało zamieszanie, w czasie którego bito żydów i równocześnie wyłuczono szuby w domach żydowskich.

Niewątpliwie, doszłoby do poważnych zniszczeń, gdyby nie rychłe przybycie większego oddziału policji z Ostrowi Mazowieckiej, skąd samochodami przyjechało 20 policjantów, którzy sytuację opanowali.

Również z Białegostoku przybył do Długosiodła oddział policji. Sprawy awantur rozbiegli się. Tłuch głównych prowodyrów zająć aresztowano.

W związku z wypadkami w Długosiodle starostwo w Ostrowi Mazowieckiej, nadesłało do władz centralnych wyjaśnienie, w którym m. in. podaje, że podczas jarmarku w dniu 3 b. m. w m. Długosiodle wybuchła panika. 6 straganów żydowskich wywrócono i na tem tle wynikła bójka. Różni osobnicy wyłuli 6 szub w domach żydowskich. Rabunku nie było. Sprawy aresztowani śledztwo trwa.”

Przegląd prasy

CHCĄ POZOSTAĆ

Żydzi w Polsce są w znacznej liczbie entuzjastami Siedziwy Narodowej w Palestynie i emigracji. Ale ich entuzjazm jest warunkowy i trwa dotąd, dopóki ze strony polskiej nie zostanie wskazane, że emigracja żydowska jest koniecznością i to pilną. Wówczas dopiero rozpoczyna się lament działaczy żydowskich, ich protesty, za słanianie i zaciemnianie sprawy prawami obywatelskimi żydów, ich równouprawnieniem, wreszcie rzekomym interesem Polski, w który emigracja żydów jakgdyby go dzi.

I tym razem, gdy zbliżona do M. S. Z. „Polska Informacja Prasowa” wyraziła między innymi pogląd, że „dla rozwiązania zagadnienia żydowskiego w Polsce liczba emigrantów żydowskich powinna wynosić co najmniej 100.000 rocznie” — żydzi zareagowali. „Nasz Przegląd” (w artykule N. Szwabego) pisze:

„Wielkie plany międzynarodowego uregulowania ruchów emigracyjnych w płaszczyźnie niemal planetarnej blakają się na razie w sferze pięknych utopii.”

A dalej: „próba przerzucenia punktu ciężkości zagadnienia żydowskiego na teren emigracyjny skazana jest zgóry na niepowodzenie, jeśli w grę wchodzi międzynarodowość sprawy żydowskiej.”

Zabotyński, Grynbaum i Fronner deklamują za siebie i dla siebie, nieobowiązująco. Specje żydowskiej i realni politycy czuwają, by w odpowiednim momencie zaczęły działać tłumnie, osłabiające ton „nieodpowiedzialnych” wystąpień. To jest robione dla nas. Ale nas nie obchodzi, ani Grynbaum, ani Szwabę, poglądy i ocena sytuacji dokonana przez tego czy innego działacza żydowskiego.

Elita nasza zgrywa się w Sopotach

W „Piaście” czytamy:

„Letnicy, wracający z nad polskiego morza, opowiadają przedziwne historie, jak bawi się tam polska elita rządząca. Najdroższe lokale przepelnione, wyszukane stroje, przed lokalam i wspaniałe limuzyny, zabawa aż huzy. Cudzoziemcy, przejeżdżający do Gdyni za interesami, dziwią się na widok tych wspaniałości, gdyż przypominają im to Riwierę, gdzie zjeżdżają najbogatsi Anglii i Amerykanie. Odnoszą wrażenie, że Polska obfituje w niebywale dostatki, nie wiedząc, że to jest kraj, gdzie propaguje się t. zw. surowe życie.”

A dalej:

„Trwonienie pieniędzy w obecnych czasach w sopockiej jaskini gry nie jest „lekkożytnością”, lecz zbrodnia, a w każdym razie ciężkim występkiem wobec państwa i własnego społeczeństwa. W czasie, gdy w kraju panuje niedza, gdy nawet chłop na wsi przymiera głodem a wszędzie szerzy się bezrobocie, gdy nawet na Fundusz Obrony Państwa zbiera się groszowe datki, gdy niższe dyktatorze urzędnicy nie mogą sobie pozwolić na wywczas w letnie nawet w najbliższych okolicach miast, w których mieszkają — w tym czasie rzucanie setek i tysięcy krupierom sopockim jest czynem, za który powinno pociągnąć się do odpowiedzialności. To drństwo, zapelnianie salony kasyna sopockiego, ściąganie wstyd na całe społeczeństwo polskie.”

Z jaką pogardą muszą odnosić się Niemcy gdanscy do nas, gdy widzą, że w chwili tak wielkiego napięcia stosunków polsko - gdańskich polscy dygnitarze przejeżdżają do nich, aby stracić tam pieniądze. Przypominamy sobie, jak pogardliwie w swoim czasie wyrażał się Bismarck o polskiej szlachcie, zachęcając ją, by jechała do Monte Carlo i traciła tam pieniądze. Szlachta wielkopolska nie poszła za tą radą, ale wyrutki zawsze się znalazły i to przeważnie z innych dziedzin a dziś w ślady ich idzie nasza osławiona elita.

W obronie dobrego imienia ogółu urzędników należy ogłaszać bezwzględnie nazwiska urzędników. Organ prasowy, który zaznacza, że zna te nazwiska a nie ogłasza ich, jest współwinowajcą, bo przyczynia się do tolerowania zła i pozwala na to, aby na wysoki stanowiskach pozostawali nadal ludzie, którzy powinni być z nich natychmiast usunięci.

Wylania się przy tem zapytanie, w jaki sposób urzędnicy nasi mogą wywozić pieniądze do Sopot, aby je tam tracić? Istnieje przecież zakaz wywozu waluty polskiej i dewiz zagranicznych, zakaz zdaje się obowiązujący wszystkich, bez względu na ich stanowisko społeczne i bez względu na urząd, jaki piastują. Ci zatem, którzy grają w Sopotach wywożą pieniądze bezprawnie i powinni być za to karani.

Opłaty w szkołach akademickich w roku 1936-37

Minister W. R. i O. P. wydał zarządzenie o opłatach akademickich na wyższych uczelniach w roku 1936/37. Od osób ubiegających się o przyjęcie do szkół akademickich pobierana ma być opłata 10 zł. tytułem kosztów materialnych, za egzaminy przy przyjmowaniu do uczelni (kwalifikacyjne) opłata wynosić ma 10 zł. od przedmiotu. Za badanie lekarskie opłata wynosić ma 4 zł. Od wstępujących do szkół akademickich po ich przyjęciu pobierane ma być wpławy w wysokości zł. 30.

Opłaty roczne na wyższych uczelniach ustalone zostały dla Politechnik,

S. G. G. W., Akademii Górniczej w Krakowie i Akademii Medycznej - Weterynaryjnej na zł. 230, dla Uniwersytetów i Akademii Stomatologicznej na zł. 200 i dla Akademii Sztuk Pięknych na zł. 160. — Słuchacze niezamożni mogą zabiegać o odroczenia i ulgi w opłatach akademickich. Rady wydziałowe przyznawać będą ulgi w cesnem na okres 12-tu lat od końca roku akademickiego. Pierwszeństwo w otrzymywaniu ulg mieć będą dzieci urzędników państwowych, wojskowych i wojskowych.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września r. b.

Moralność młodoniemiecka

List otwarty b. posła Langa

Socjalistyczna prasa niemiecka w Polsce, reprezentowana przez dwa organy prasowe: w Bydgoszczy i w Łodzi, przyniosła ostatnio długi list otwarty b. posła Langa, skierowany pod adresem obozu młodo-niemieckiego. Lang, który uchodzi za założyciela partii młodoniemieckiej na obszarze Wielkopolski i Pomorza, zarzuca w swoim liście różnym lokalnym kawkom młodoniemie-

ckim czyny nieetyczne i działalność sprzeczną z interesami elementu niemieckiego w Polsce.

Specjalnie interesujące są momenty, uwyppuklające perfidne metody szpiegowskie i bojkotowe, stosowane przez młodoniemców w stosunku do niego po pierwszych jego wystąpieniach publicznych, piętnujących niezdrowe stosunki w partii młodoniemieckiej.

Nas obchodzi interes polski, a ten wymaga emigracji i to znacznej i szybkiej żydów z Polski, bez odpływu, zdobytych przez żydów w Polsce kapitałów.

Żydzi współcześni zamają w Polsce żyją rzeczywistością. Mają jeszcze złudzenie, że coś się odwróci i naprawi, wierzą w chelpliwe oświadczenie Jakóba Lejbowicza Franka, że „sam Bóg po Palestynie Polskę musiał dla żydów na ziemię obiecaną, a Kraków na Jerozolimę wyznaczyć”. „Jabym — pisze Frank — ten kraj (Polskę) nazwał przedz żydowskim niż polskim, judzką, nie polską ziemią.”

Tradycje „tolerancji” polskiej na szczęście wygasają. Emigracja przymusowa żydów jest koniecznością „nasi subklatory” muszą się wynieść — inna sprawa, że nie wyczerpuje to zagadnienia naszej ekspansji ludnościowej, ale to już kwestia czysto polska, która żydów nie powinna obchodzić, bo będzie rozwiązana, poz sprawą żydowską, bez związku z nią i na innej zupełnie płaszczyźnie.

DALEJ WALKA!

„Zielony Sztandar” organ Stronnictwa Ludowego w artykule wstępnym „Przed rocznicą czynu” stwierdza, że w dniu 15 sierpnia manifestujące masy ludowe będą nietylko świętowały, ale i demonstrowały w myśl swojej woli i dążeń.

Przypominając swój najcięższy związek z państwem polskim i swą gotowość do pracy nad jego bezpieczeństwem i rozrostem, upomina się chlapi o zadośćuczynienie swemu obywatelskiemu honorowi, o swe prawa; wypowiedział też — bez przemilczenia — co myśla o sposobach gospodarowania państwem przez sanację. Kończy się era obojętności szerokiego mas chłopskich na to, co się w ogólnem państwowem gospodarstwie dzieje. Ci, którym się to nie podoba — sanacyjne pięknotuchy przedewszystkiem, muszą zrozumieć, że polityczny ruch chłopski nie ma wcale zamiaru być wobec nich zalotną damą. Jedyną formą naszego stosunku do sanacji, jej systemu, praktyk politycznych, obyczajów, ujawniającej się w acherach i skandalach moralności publicznej — była, jest i będzie nadal walka!

W SŁUŻBIE

MIEDZYNARODOWEK

„Gazeta Polska” w interesującej korespondencji z Francji wskazuje na źródła wahań polityki francuskiej, ilustrując to przykładem stosunku rządu do wypadków w Hiszpanji. Rząd Bluma, jak i on sam są w rozterce: interes czerwonej międzynarodówki wchodzi w kolizję z dobrem Francji. Stwarza to dziwne sytuacje:

W piątek rząd przemawia w imieniu Francji, w sobotę po rozmaitych wizytach, kontaktach, interwencjach — w imieniu Frontu Ludowego, w imieniu międzynarodowej spółki. Wia domo np. że p. Leon Blum niechętnie przemawia w imieniu Francji, niechętnie zwraca się do francuzów, pozbawionych określonej politycznej etykiety. Posunął wszak swą „czystość” doktrynalną tak daleko, że nawet gdy chodziło o pieniądze, o pożyczkę, wstrętny mu był kompromis z niepartijną ludnością. Zwrócił się wyłącznie do towarzyszy Frontu Ludowego, co zresztą nawiasem mówiąc nie dało jak dotychczas świetnych rezultatów.

Opozycja mówi i chętnie o dzisiejszym przywódce Frontu Ludowego, że słowa „Francja” lub „francuskie” z trudem przechodzą mu przez gardło. Nie lubi ich instynktownie podobno, tak jak kot wody albo sowa światła.

Te ciągłe wahania i zmiana kursu z godziny na godzinę — to smutny rezultat dojścia do głosu ludzi, będących narzędziem Międzynarodowych koteryj. Bronią racji międzynarodowych, gotowi są zawsze poświęcić interes narodu — w tym wypadku Francji.

Nie wiadomo bowiem wcale co może wyniknąć dla Francji ze zwycięstwa wojskowego obozu w Hiszpanji, o ile oczywiście francuski Front Ludowy nie wypowie mu otwartej walki. Wiadomo natomiast doskonale, że sowietyzacja Hiszpanji musi spowodować ciężkie fermenty w Afryce Północnej. W tych warunkach francuska kara państwowa nakazuje imperatywnie zachowanie bezwarunkowej neutralności.

To też miał rację znany pisarz katolicki Mauriac, który rzucił z łamów „Figaro” słowa protestu i ostrzeżenia pod adresem Bluma i rządu.

Z chwila gdy stwierdzimy, że ci, co nami rządzą, poczynają brać czynny udział w mordowaniu się wzajemnem na półwyspie Pirenejskim, będziemy wiedzieli, że Francja rządzi nie mężowie stanu, tylko przywódcy band, ludzie, podlegli rozkazom wielkiej międzynarodówki nienawistni. Pamiętajcie o tem, że takiego przestępstwa nigdy wam nie darujemy.”

25-lecie harcerstwa lubelskiego

Celem uczczenia rocznicy 25-lecia istnienia harcerstwa na terenie lubelskim, zarząd okręgu lubelskiego Związku Harcerstwa Polskiego, organizuje w dniach 26 i 27 września r. b. uroczysty obchód jubileuszowy. Jednocześnie z uroczystościami jubileuszowymi odbędzie się zjazd b. skautów okręgu lubelskiego.

30 lub 40 zł.

kosztować ma pasz, ort zagraniczny

Przepisy wykonawcze do ustawy paszportowej, zostana ogłoszone w dniu 21 b. m. i z tą datą wy dawanie paszportów będzie oparte na innych, niż dotychczas zasadach. Przedewszystkiem, ulegnie zmianie cena paszportu, który na okres miesięczny będzie kosztował 30 — 40 złotych, na dwa miesiące podwójnie i t. d.

Paszporty bezpłatne zostaną skasowane, jak również paszporty ulgowe.

Paszport normalny za niską ceną stanie się dostępny dla każdego, kto poda ważny powód wyjazdu, bowiem tendencja nowych przepisów będzie ułatwienie obywatelom otrzymania paszportu, ale nie popieranie masowych wyjazdów zagranicę.

Te ostatnie (mowa o wycieczkach zbiorowych), mogą ulec nawet pewnym dalszym ograniczeniom, niezależnie od wprowadzonych już ograniczeń dewizowych.